

Spore pieniądze na nowoczesność

GOSPODARKA | Izraelski gigant oraz polska grupa Investin stworzyły nowy fundusz. Do dyspozycji mają 210 mln zł na wsparcie obiecujących spółek technologicznych.

KATARZYNA KUCHARCZYK

- Widzimy w Polsce bardzo duży potencjał. Kraj jest relatywnie duży, ma silną i zdrową fundamentalnie gospodarkę. Może tu powstać wiele ciekawych projektów technologicznych, a przy naszym wsparciu kapitałowym mogą się one rozwijać w firmy działające globalnie - mówi "Rz" Rami Kalish, partner zarządzający i współzałożyciel Pitango.

To największy izraelski fundusz venture capital, zarządzający środkami o wartości ok.1,6 mld dol. Od chwili

założenia w 1993 r. zainwestował w ponad 180 spółek technologicznych. Wczoraj wspólnie z polską grupą Investin utworzył nowy fundusz Pitango Investin Ventures. Będzie on dysponował łącznie kwotą ok. 210 mln zł. Ponad połowę zapewni Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Sprzedaż lub giełda

Na razie szczegóły potencjalnych inwestycji nie są znane. - Przeprowadziliśmy analizy, które jednoznacznie wskazują, że Polska jest cieka-

wym rynkiem i można tu znaleźć dużo ciekawych projektów, które można następnie rozwinąć w międzynarodowe biznesy - podkreśla Daniel M. Star, partner w Pitango Investin Ventures. Jak wskazuje Kalish, przy założeniu, że w jedną firmę średnio inwestuje się 2-3 mln dolarów, można oszacować że w trakcie trwania projektu nowy fundusz mógłby wesprzeć ok. 25 podmiotów. Mogą być na różnym etapie rozwoju.

- Najpierw mogą działać lokalnie, potem wejść na inne rynki Europy i świata. Taki proces doprowadzenia start-

upu do firmy działającej globalnie oczywiście wymaga czasu. Nie ma tu jednej reguły. Możemy założyć, że będzie to kilka lat - mówi Kalish.

Jeśli prześledzimy historię wychodzenia z inwestycji przez Pitango, to widać że zasadniczo są dwie opcje. - Sprzedaż jednemu z liderów z branży hi-tech (w trakcie naszej historii były to już m.in. Apple, IBM, Intel, Cisco, Microsoft) lub upublicznienie spółki i wprowadzenie jej na giełdę - wskazuje Kalish. Gros spółek, które izraelski fundusz miał w portfelu, jest już notowanych na rynku Nasdaq.



➔ W POLSCE JEST JESZCZE DUŻO DO ZROBIENIA

Rząd pomoże

Krzysztof Jan Kurzydłowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju uważa, że wspólne inwestowanie środków publicznych i prywatnych, połączone z zaangażowaniem funduszy inwestycyjnych, otwiera niespotykane dotąd możliwości. Spodziewa się, że za 3-4 lata będziemy świadkami wejścia polskiej spółki na Nasdaq.

Pitango ma duże doświadczenie w partnerstwie publiczno-prawnym. - Chcemy to doświadczenie wykorzystać również na polskim rynku - podkreśla Kalish.

Przedstawiciele funduszu podkreślają też, że polska gospodarka udowodniła swoją odporność na zawirowania - rosła mimo kryzysu i spowolnienia w Europie.

Nie bez przyczyny Pitango zdecydowało się na współpracę z grupą Investin. - Mamy

duże doświadczenie w akceleracji i komercjalizacji polskich projektów technologicznych, w szczególności w identyfikowaniu pomysłów o dużym potencjale i wspieraniu ich rozwoju od samego początku - podkreśla Piotr Koral, prezes grupy Investin.

Dodaje, że od lat współpracuje ona z uczelniami wyższymi, ośrodkami naukowo-badawczymi i biznesem. - Bazując na tych doświadczeniach pozytywnie oceniamy skalę i jakość możliwości biznesowych sektora technologicznego w Polsce - mówi.

Nowy fundusz będzie inwestował w spółki z różnych branż, m.in. w software, hardware, internet i media, aplikacje mobilne, bezpieczeństwo sieci i urządzenia medyczne. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki k.kucharczyk@rp.pl